

WOŁONTARIAT W GDAŃSKU

Działający ponad 30 lat gdański ośrodek Ruchu Maitri od początku skupiał wokół siebie znaczną grupę ludzi dobrej woli. Rozwój programu Adopcji Serca, coraz większa liczba projektów pomocowych oraz utrzymywanie kontaktów z kilkunastoma zgromadzeniami misyjnymi, skutkują w ostatnich latach lawinowym przyrostem liczby wykonywanych prac.

Aby podjąć wszystkim przyjętym zobowiązaniom w 2007 roku zatrudniliśmy cztery osoby w łącznym wymiarze czasu 3 etatów. Ich liczba była dalece niewystarczająca i tylko dzięki ofiarnej pracy sporej rzeszy wolontariuszy udało się wykonać wszystkie zadania bez opóźnień. Nasza działalność obejmowała: księgowanie dokumentów, prowadzenie kasy, opracowywanie i wprowadza-



Pani Krystyna.

nie do bazy danych wyciągów bankowych, prowadzenie rejestru korespondencji i aktualizacja bazy danych w tym zakresie, aktualizacja spisu ofiarodawców i podopiecznych, budowa nowej strony internetowej, przygotowanie wystawy fotografii, redagowanie gazetki, prowadzenie sekretariatu ośrodka, kontakty z mediami, organizowanie akcji informacyjnych i przygotowanie materiałów na ich użytek, przygotowanie świątecznej korespondencji do ofiarodawców, spotkania z misjonarzami, przygotowanie finansowania i rozliczenia 58 projektów jednorazowych, konserwacja sieci komputerowej. W dzienniku podawczym odnotowaliśmy w ubiegłym roku 6629 pozycji dotyczących listów przychodzących i wychodzących. Liczba ta nie zawiera korespondencji wysyłanej w okresach świątecznych, na którą składało się kolejnych ok. 5600 listów.

Uznajemy za powód do dumy, że nasi współpracownicy przepracowali w ramach wolontariatu ok. 1700 godzin w ciągu roku, co można stwierdzić na podstawie prowadzonej ewidencji. Poza członkami Rady sprawującymi stałą pieczę nad powierzonymi im obszarami w pracach brało

udział 65 osób. Kilkaście z nich przychodziło regularnie a około 45 wykonywało powierzone czynności doraźnie w miarę potrzeb. Najwięcej wysiłku wkładała w prace Pani Krystyna, którą można było spotkać w biurze niemal codziennie. Pani Ewa i Jadwiga przepracowały znacznie ponad sto godzin, kilkadziesiąt godzin swojego czasu poświęcili: Małgorzata, Ewa, Bogusław i Jakub a także najmłodsze wolontariuszki Karolina i Agnieszka. Wśród współpracowników byli też nauczyciele i uczniowie z zaprzyjaźnionych gdańskich szkół: Gimnazjum nr 14 z Gdańska-Brzeźna, Gimnazjum nr 27 z Moreny i Zespół Specjalnego Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 28. Ich praca polegała najczęściej na kompletowaniu przesyłek listowych kierowanych do ofiarodawców w okresach świątecznych oraz na propagowaniu Adopcji Serca w środowiskach szkolnych. Przekazanie kilku tysięcy listów pomiędzy ofiarodawcami i podopiecznymi nie byłoby możliwe bez wysiłku tłumaczy-wolontariuszy mieszkających w kraju i za granicą. W ciągu roku przetłumaczonych zostało 1238 listów od dzieci z Afryki, 653 listy od ofiarodawców, 1437 kartotek



Panie:
Jadwiga i Ewa.

aktualizacyjnych i wiele stron korespondencji dotyczącej projektów pomocowych.

Wszystkim życzliwym i bezinteresownym ludziom, którzy ofiarowali swój czas przyczyniając się do rozwoju dzieła pomocy ubogim serdeczne podziękowania składa Rada gdańskiego ośrodka Ruchu.

Tadeusz Makulski

POMÓŻMY
SIEROTOM
TRZECIEGO ŚWIATA



I Ty możesz im nieść pomoc a nawet ratować życie poprzez:

- **ofiarowanie** w ich intencji modlitwy, przeciwności życiowych i cierpienia;
- **osobisty udział** w organizowaniu pomocy w ramach wspólnot Ruchu Maitri;
- **zachęcanie** innych do współudziału;
- **ofiary pieniężne** złotówkowe lub dolarowe, wpłacane na konto podane w stopce redakcyjnej;
- **rozprowadzanie naszej gazetki i ulotek**;
- **udział w programie „Adopcja Serca”**. Jest to indywidualny lub zbiorowy patronat nad ubogimi, wskazany przez misjonarzy, przeważnie dotyczy osieroconych dzieci.

Program w zależności od poziomu nauki dzieci ma następujące formy:

– **szkoła podstawowa** – dla dzieci szkolnych i młodszych. Składka miesięczna stanowi równowartość 13 euro (w tym 1 euro na koszty organizacyjne). Pomoc potrzebna jest do czasu usamodzielnienia się dziecka (co następuje zazwyczaj w wieku 18 lat);

– **szkoła średnia** – równowartość 17 euro miesięcznie (w tym 1 euro na koszty organizacyjne). Pomoc trwa około 6 lat;

– **szkoła życia** – równowartość 15 euro miesięcznie (w tym 1 euro na koszty organizacyjne). Pomoc trwa 3 lata, trafia do dziewcząt pełnoletnich, często kalekich lub osieroconych, które z tego powodu nie miały możliwości nauki ani zdobycia zawodu.

– **dożywianie** – leczenie i dożywianie anonimowych zagłodzonych dzieci – dowolne kwoty, przez dowolny okres czasu.

Więcej informacji i deklaracje do programu „Adopcja Serca” oraz ulotki można uzyskać osobiście, telefonicznie, listownie i na naszych stronach internetowych – patrz stopka redakcyjna).

Najbliższa wspólnota Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI, parafia św. Augustyna, ul. Sudecka 90, 53-129 Wrocław. Odpowiedzialny: Jan Łucki. Opiekun: o. Tomasz Wołoszyn OFM Cap. Tel.: 601 86 41 42. E-mail: wroclaw@maitri.pl. Ofiary dla sierot Sudanu, Rwandy i Demokratycznej Republiki Konga można przysyłać na konto: **05 1020 5226 0000 6402 0025 8103**. Zapraszamy do udziału w pracy dla biednych Trzeciego Świata (za drugą bramą w prawo, po schodkach w dół, naprzeciw sali nr 4: wtorki 17.00-21.00 z przerwą na wieczorną mszę św.) oraz msze św. w intencji Ofiarodawców (trzeci wtorek miesiąca o 18.00 w okresie październik-kwiecień, i o 19.00 w okresie maj-wrzesień).



Adres redakcji: Ruch Maitri, Parafia Najświętszego Serca Jezusowego, ul. ks. Józefa Zator Przytockiego 3, 80-245 Gdańsk.
Tel./faks: 0-58/520-30-50; **konto:** PeKaO SA III/O. Gdańsk, nr 80 1240 1255 1111 0000 1523 4612; **internet:** www.maitri.diecezja.gda.pl;
e-mail: gdansk@maitri.pl. **Redaguje:** Zespół redakcyjny Gdańskiego Ośrodka Maitri.
Warunki prenumeraty: przesłanie ofiary na dowolny okres czasu (2,70 zł za 1 egz. wraz z wysyłką) z dopiskiem „Prenumerata”.
Biuro gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: poniedziałki, wtorki, czwartki 12.00–19.00, środy 9.00–17.00, sale pod starą plebanią.
Wspólnotowa Msza św.: czwartek godz. 17.30 (oprócz wakacji), kaplica domu parafialnego.

PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM! ● PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM! ● PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM!

LIST OD ABBE MAURICE YAYA SARDE MANA

Ksiądz Maurice był przez wiele lat wspierany w ramach programu Adopcji Serca przez ofiarodawców z warszawskiego ośrodka Ruchu Maitri. Po ukończeniu seminarium duchownego dwa lata temu został wikarym w parafii na północy Kamerunu.

17 stycznia 2008 r.

Maitri

Jeśli jest coś, z czego jestem szczególnie zadowolony, to jest to moje kapłaństwo. Oczywiście zostałem księdzem dzięki Bożym łaskom, ale Wy z nimi hojnie współpracowaliście. Wasza miłość trwa i nie przestajecie nosić mnie w sercach, przynosząc wsparcie moralne, duchowe i materialne, abym bez porażki wypełniał moją pracę pasterską. 27 czerwca 2007 byłem w Gdańsku i zachowuję wciąż żywe wspomnienie biura Maitri i personelu. Tym listem ponawiam moją wdzięczność za wszystko, co dla mnie zrobiliście.

Szczególnie wymienię hojną sumę 14 500 euro, która posłużyła do kupna samochodu dwukabijnego Mitsubishi, który bardzo pomoże mi w pracy duszpasterskiej.

Niech Bóg Was błogosławi, waszych członków i wszystkie Wasze dzieła. Zwracam się również ze specjalnym podziękowaniem do Sióstr Służebniczek Maryi Niepokalanej, które służyły swoim pośrednictwem, tak że mogłem otrzymać wspomnianą sumę. Myślę zwłaszcza o siostrze Marii Paulinie Megier, która pomagała z całego serca i całkowicie oddała się do dyspozycji, abyśmy byli zadowoleni. Niech stała obecność



Boga wspiera ją w pracy misjonarskiej i niech ta sama obecność opromienia całe zgromadzenie jej współsióstr.

*Ojciec Maurice Yaya Sarde Mana
Kamerun*

PROŚBA O POMOC W ZAKUPIE LEKÓW

28 marca 2008 r. otrzymaliśmy od Sióstr Opatrzności Bożej z Essiengbot w Kamerunie prośbę o pomoc w leczeniu kobiet w ciąży i dzieci chorych na AIDS oraz w zakupie leków dla Ośrodka Zdrowia.

Zwracam się z kolejną prośbą o wsparcie naszego ośrodka zdrowia, który boryka się wciąż z problemem ubóstwa ludzi, którzy chcą się leczyć ale nie mają środków finansowych, by pokryć całkowicie koszty. Ostatnie miesiące nie przynoszą poprawy sytuacji materialnej dla populacji zamieszkującej nasze tereny. Ceny podstawowych środków do życia, jak: mydło, nafta, cukier, sól, ryż, itp. ulegają zwiększeniu w sposób bardzo znaczący. Ludzie zaopatrujący się w nie w wiosce, często skarżą się na stały wzrost cen. Sytuacja ta sprawia, że ludzie chorzy przychodzą po pomoc do nas. Niekiedy, w zamian za leczenie proponują orzechy ziemne, banany, kury i inne produkty z ich pracy na roli. W takich sytuacjach jesteśmy zobowiązane do pomocy, chociaż to, co otrzymujemy nie przynosi praktycznie żadnych zysków. Wpływają jedynie części kwoty, której potrzebujemy, aby pokryć leczenie. Dlatego szukamy pomocy z zewnątrz.

Innym gnębiącym nas problemem jest ciągle wzrastająca liczba zachorowań na AIDS. Kobiety ciężarne zobowiązane są do zrobienia ogólne-

go bilansu badań. W razie wykrycia AIDS, ośrodek zdrowia informuje pacjentkę o zaistniałej chorobie i proponuje podjęcie odpowiednich kroków, aby przygotować ją do przyjścia na świat potomka. Zdarza się, że kobieta nie mogąc pogodzić się z wynikiem badań, nie korzysta z porad i wskazówek udzielanych przez personel medyczny. Dziecko narodzone w domu, bez podania odpowiednich leków, narażone jest na przejęcie choroby od matki. Skutki takich sytuacji są niezwykle bolesne, gdyż niemowlę musi być nieustannie leczone, a szanse na przeżycie ma niewielkie.

By uchronić dziecko przed AIDS, w chwili porodu podaje się pacjentce i maleństwu odpowiedni lek zabezpieczający przed zarażeniem. Matkę zachęca się do regularnego zażywania Cotrimoxazolu, by również uniknęła dodatkowych chorób. Poza tym proponuje się jej, by po trzech miesiącach po porodzie odstawiła dziecko od piersi w celu uchronienia jego zdrowia. Maleństwo musi wówczas otrzymywać odpowiedni pokarm, stosowny do jego wieku. Każde dodatkowe leczenie jest kosztowne dla kobiety,

a kupienie odpowiedniego mleka dla dziecka, często przerasta jej możliwości.

Dlatego też proszę Was o finansową pomoc w wysokości 5 000 . Chcemy przeznaczyć tę kwotę na leczenie kobiet chorych na AIDS i ich zagrożonych dzieci, zakup leków oraz na dożywianie maluchów, których matka zdecydowała się na zakończenie karmienia piersią.

Bardzo proszę o finansowe wsparcie naszego dzieła pomocy chorym. Wierzę, że prośba o pomoc najbiedniejszym nie zostanie odrzucona.

Z gorącym pozdrowieniem i zapewnieniem o stałej modlitwie.

Siostra Celestyna Pudło

Wpłaty na ten cel można kierować na konto gdańskiego ośrodka Maitri: Ruch Maitri przy parafii NSJ ul. ks. Zator Przytockiego 3 80-245 Gdańsk nr konta: 80 1240 1255 1111 0000 1523 4612 tytułem: Projekt - 3/OPATR

Maitri Gliwice

Dokończenie ze str. 3

Kilka tysięcy dzieci uratowanych w ramach Adopcji Serca! To robi potężne wrażenie! Szczególnie, gdy jest podparte słowami siostry, która wybierając dzieci do adopcji, spośród najbardziej potrzebujących, mówi: że 70 procent z nich bez Adopcji Serca nie przeżyłoby kolejnego roku.

Wiedzieliśmy od początku, że jest to Boża sprawa, w którą nie tylko warto, wręcz trzeba „wejść”. Utwierdziły nas w tym bardzo spontaniczne i pozytywne reakcje ludzi oglądających wystawę. Ich komentarze: dobrze, że pojawiły się informacje o „adopcji serca”, że trzeba o tym więcej mówić. Widać też wyraźnie owoce Bożego działania: w Gliwicach, po zaprezentowanej wystawie „Adopcja Serca”, „zwerbowani” nowi rodzice adopcyjni już „dostali swoje” dzieci z Afryki; całe klasy ze szkół podstawowych i średnich zdecydowały się objąć opieką

afrykańskich rówieśników. Powstał więc nowy ośrodek Maitri, który – na razie – prowadzą trzy osoby. Można w nim uzyskać informacje na temat Adopcji Serca. Mieści się w kancelarii Parafii Chrystusa Króla, przy ulicy Poniatowskiego, już prowadzi dyżury w każdy poniedziałek, w godzinach od 18.30 do 20.00.

Wierzymy, że nie zabraknie ludzi otwartych na ideę pomocy najbiedniejszym z biednych – dzieciom Afryki. Serdecznie zapraszamy!

Wspólnota Gliwicka Maitri



WIEŚCI Z AFRYKI

Wieści i podziękowania z Djouth

W ubiegłym roku Siostra Gabriela Zaręba ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana zgłosiła do gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri prośbę o pomoc w zakupie wyposażenia do Centrum Formacji „Solaris” dla dziewcząt w Djouth w Kamerunie. Pieniądze od ofiarodawców w kwocie 2.500 euro już zostały pozyskane i przekazane siostram.

Oto list, który dotarł do nas w marcu bieżącego roku:

Szanowny Panie Dyrektorze „Maitri”

Serdecznie pozdrawiam i dziękuję za pomoc dla Centrum „Solaris” w Djouth. Za otrzymaną kwotę m.in. zakupiłam kilka maszyn, materiałów, pomoce do szycia, naprawiłam cieknący dach, odnowiłam drzwi. Bardzo mi to pomogło w normalnym prowadzeniu Centrum. Teraz mogę zapłacić na czas wykładowcom. Kupiłam też nieco żywności, by dziewczęta choć raz w tygodniu coś razem zjadły i zapomniały o pustym żołądku. Jest ich piętnastka. Na drugim roku uczy się osemka. Wszystkie (o dziwo!) kontynuują naukę i regularnie uczęszczają na zajęcia. Panuje wśród nich ogólna radość, bo efekty widać w praktyce. Dziewczęta mają jeszcze problem z krojeniem, ale za kilka miesięcy się podciągną. Zaś z dziewczętami z pierwszego roku jest różnie. Sprawiają większe trudności, gdyż poziom wiedzy niektórych jest bardzo niski. Nawet, część dziewcząt nie uczęszczała codziennie do szkoły podstawowej. Jednak w praktyce dobrze sobie radzą. Niektóre z nich w czasie wakacji zmieniły szkołę, o czym piszą w swoich listach. Jedna z adoptowanych wciąż przedłużała swój termin rozpoczęcia szkoły i do tej pory się nie zgłosiła, więc zatrzymałam pieniądze przeznaczone na jej naukę. Pozostałe uczą się.

Wysłałam kilka zdjęć ze „święta młodości” od przedszkola do Centrum. Zrobiliśmy wystawę uszytych przez dziewczęta produktów. Część już się sprzedała, więc zaczęłyśmy zbierać na maszyny do szycia. Bardzo proszę w imieniu swoim i uczennic II roku o dalszą

pomoc w zakupie tych maszyn. Same na pewno nie zbieramy potrzebnej sumy.

Serdecznie pozdrawiam i życzę dużo Bożej Mocy w codziennych trudach.

Z Bogiem

*Siostra Gabriela Zaręba
Djouth, Kamerun, 10 lutego 2008 r.*

We współpracy z Siostrą Alicją Adamską ze zgromadzenia Sióstr najświętszej Duszy Chrystusa Pana został zrealizowany w ubiegłym roku projekt dożywiania dzieci z plemienia Baka. Poniżej przytaczamy list otrzymany od dzieci w oryginalnym brzmieniu:

List dziękczynny

Uczniowie Centrum Nauczania Podstawowego w Kolombong składają podziękowania wszystkim ludziom z daleka i bliska, którzy niezawodnie uczestniczą w zaopatrywaniu w żywność nasze szkoły i oby nigdy nie poczuli się zmęczeni przysyłaniem nam żywności, bo bez jedzenia dni stają się bardzo trudne. Wszyscy jesteśmy dziećmi Baka (jedno z plemion pigmejskich – przypis tłum.) i z tego powodu jesteśmy marginalizowani w naszym kraju. Dzięki odwiedzinom Siostry Alicji mamy, co tydzień do jedzenia ryż, a to dzięki Waszej dobroczynności.

Wypowiedzi dzieci:

- **Lola mówi:** dziękuję za to, że przysyłacie nam do jedzenia ryż i sardynki,
- **Yenga Colette:** dziękuję za ryż,
- **Mbale Joseph:** dziękuję za ciągle przysyłanie nam ryżu,
- **Mbele André:** dziękuję za ryż,
- **Ngybawa:** dziękuję za to, że możemy jeść ryż, co tydzień,
- **Ndondo David:** bardzo dziękuję za ryż,
- **Makani:** dziękuję za ryż i sardynki dla naszej grupy,
- **Alika:** dziękuję za ryż który dostajemy każdego roku szkolnego,
- **Mboudji Marguerite:** oby Pan Bóg dał Wam siłę, byście mogli nam przysłać ryż,
- **Odougag:** dziękuję za ryż,
- **Sawe Camille:** dziękuję za ryż który nam wciąż przysyłacie,
- **Maboutou Benjamin:** dziękuję za ryż i sardynki,
- **Djekou André:** w mieniu naszej grupy dziękuję za wszystko,
- **Zarki Atou:** dziękuję za ryż,
- **Djombo Landry:** oby Pan Bóg dał Wam długie życie, dziękuję za ryż,
- **Mada Gilbert:** dziękuję wszystkim, którzy przysyłają nam ryż,
- **Mama Claire:** chodzę codziennie do szkoły, bo chcę móc jeść ryż,
- **Bayi Marie:** nie ustawajcie w pomocy dla wszystkich,

– **Elibewoli Pauline:** dziękuję za pożywienie, które jemy każdego tygodnia.

Oto krótkie podziękowania, które kierujemy do Was. Zechciejcie przyjąć nasze najszersze słowa wdzięczności.

*Uczniowie
Centrum Nauczania Podstawowego
Kolombong, 4.01.2008 r.*

Drodzy Przyjaciele Dobroczyńcy

W Centrum Kształcenia Szkolnego w Djouth uczymy się krawiectwa. Jesteśmy teraz na drugim roku. Miałyśmy trochę problemów, szczególnie z kroju. Wraz z upływem czasu starałyśmy się wkładać coraz więcej wysiłku, by uzyskać dobre wyniki dlatego, że zbliżał się koniec roku szkolnego. Jesteśmy Wam bardzo wdzięczne za pomoc w wysokości 800 dolarów z jakiej mogłyśmy skorzystać, bo niewielkie środki jakie posiadamy nie są wystarczające na zakup maszyn. Dziękujemy Wam za to. Oczekując z nadzieją na Waszą łaskawą pomoc, zechciejcie drodzy Przyjaciele Dobroczyńcy przyjąć nasze wyrazy szacunku.

*Dziewczęta z Centrum Kształcenia
Szkolnego w Djouth:
Eterekoulapoute Josiane,
Ebiaboua Romaine,
Nguéack Julienne Livie,
Wali Anny Jasette,
Megous Onana Ingridie,
Aboussil Gertrude Souffrance,
Mouapita Edjol Claudie, Angoula Florence.
Djouth 28.02.2008 r.*

Podziękowanie z Masaka

Po wizytach w ośrodkach adopcyjnych, które miały miejsce w 2007 roku na ręce odpowiedzialnego gdańskiej wspólnoty Ruchu Maitri wpływają listy z wyjaśnieniami i podziękowaniami. Poniżej publikujemy listy otrzymane z Rwandy i Kamerunu:

Maszyna do szycia dotarła do podopiecznej Podziękowanie za sprzęt przeznaczony dla sieroty Mukangwije Seraphine S 28/02.

Szanowny Panie piszę ten list, by Panu podziękować za maszynę, którą Pan przesłał sierocie naszej Parafii. Ukończyła ona szkołę zawodową i już może z powodzeniem rozpocząć nowe życie.

Przesyłam Panu rachunek zakupu tej maszyny, jej list z podziękowaniami w dowód wdzięczności i jej zdjęcie. Otrzymaliśmy całą kwotę darowizny. Zakupiliśmy za nią maszynę do szycia, która kosztowała 55 tysięcy franków rwandyjskich. Parafia dała 20 tys. franków rwandyjskich na zakup tkanin.

Dzięki nieskończone za ten szlachetny gest.

*O. Dieudonné Rwaliseme SAC
Proboszcz Parafii Masaka
Masaka 15.02.2008 r.*

TRAGEDIA W KARAMA

Kochani Rodzice!

Jak zwykle przy okazji listu świątecznego, pragnę skierować do Was chociaż kilka słów z serdecznym podziękowaniem za Waszą pomoc dla dzieci Rwandy. Dzięki Wam, „cud zmartwychwstania” powtarza się w ich życiu. Wiele z tych dzieci było jak umarłe, bez żadnych perspektyw na przyszłość, a dzięki Wam ożyły, odnalazły chęć do życia.

Pragnę podzielić się z Wami pewną historią, jednocześnie smutną i bardzo radosną, która ukazuje, jak Jezus Zmartwychwstały i żyjący w swoim Kościele, uzdalnia nas do przeżywania w swoim życiu tajemnicy Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Jest to świadectwo katechetki naszych dzieci objętych akcją Adopcji Serca. Maria pomimo tego, że pracowała z naszymi sierotami zaledwie kilka miesięcy, spotykając się z nimi raz w tygodniu (w sobotę), pozostawiła po sobie niezatarty ślad w naszych sercach. Jej „droga krzyżowa” rozpoczęła się w maju 2007 roku. Niezyczliwi sąsiedzi oskarżyli ją przed sądem ludowym (tzw. gacaca) o czynne uczestnictwo w zabijaniu dzieci w 1994 roku. Maria bez problemu obroniła się z tych zarzutów przed sądem ludu i została uniewinniona. Z radością przyszła mi o tym powiedzieć i zaprosić do wspólnego dziękczynienia Bogu za dar uniewinnienia. Zamówiła Mszę świętą dziękczynną w naszej parafii. Niestety to był zaledwie początek jej męki. Owi niezyczliwi sąsiedzi znaleźli jeszcze innych fałszywych świadków i Maria stanęła ponownie przed sądem ludu. Tym razem została skazana na 19 lat więzienia. O tym wyroku dowiedziałam się dopiero pod koniec września, po powrocie z urlopu w Polsce. Maria przyjęła ten wyrok z wiarą i z poddaniem się woli Bożej.

Na początku października napisała do mnie list z więzienia, którego fragmentami pragnę się z Wami podzielić:

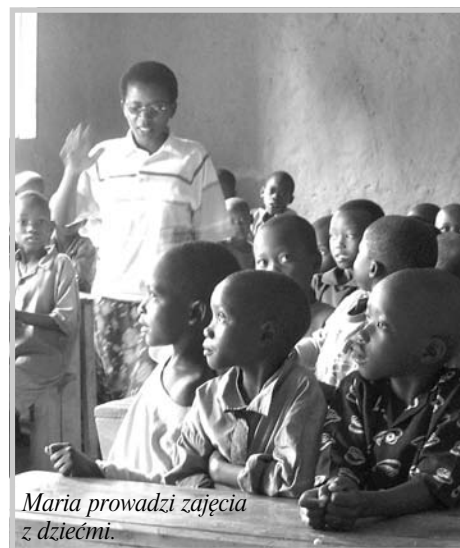
„Droga Siostrzo Katarzyno, pozdrawiam Siostrę serdecznie i życzę tego prawdziwego pokoju, który pochodzi od Boga. Bardzo się stęskniłam za Siostrą, i za pozostałymi siostrami również. Czy modlicie się za mnie? Jeżeli o mnie chodzi, to mam się dość dobrze. Zdążyłam już się przyzwyczaić do więzienia. Doświadczam, że człowiek może się przyzwyczaić do każdego warunków, zwłaszcza kiedy się modli. Bardzo proszę, żeby siostry pomogły mi się modlić, bo nie jest łatwo modlić się w więzieniu. Nie ma takiego miejsca, żeby odejść na odosobnienie i modlić się w ciszy. Zarówno na zewnątrz, jak i w budynkach, wszędzie jest dużo hałasu. Bardzo Was też proszę o modlitwę za wszystkich więźniów. Większość z nas przebywa na zewnątrz, bo budynki są już przepelnione. Jeżeli pada deszcz, nie mamy się gdzie schronić i jeste-

śmy przemoczeni, zarówno w dzień, jak i w nocy. Można się położyć na odpoczynek dopiero wtedy, kiedy deszcz przestanie padać. To jest dla nas bardzo dużym problemem, zwłaszcza teraz, w porze deszczowej. Nie mamy parasolek ani koców. Jeżeli Siostra mogłaby mi pomóc w ich zakupie, byłabym bardzo wdzięczna. Moja rodzina pomaga mi ile może, ale nie ma dużych możliwości finansowych. Moja starsza siostra przynosi mi jedzenie raz albo dwa razy w tygodniu. Będę wdzięczna za każdą, nawet symboliczną pomoc, tyle ile Siostra może. Niech Bóg ma Siostrę w swojej opiece i strzeże od wszelkiego zła”.

*Maria Nyiranshuti
więzienie Butare, blok 5.*

To tyle z listu Marii. Bardzo mnie ucieszył ten znak życia od niej. W miesiącu październiku byłam bardzo zajęta, ale w listopadzie postanowiłam odwiedzić Marię w więzieniu i przekazać jej chociaż odrobinę pomocy. W listopadzie dowiedziałam się od jej starszej siostry, że Maria jest chora i że będzie operowana w szpitalu uniwersyteckim. Operacja miała się odbyć za dwa dni. Pomyślałam sobie, że jej pobyt w szpitalu to będzie bardzo dobra okazja do odwiedzin. Operacja miała się odbyć w środę, a ja postanowiłam odwiedzić ją w sobotę. Niestety już nie zdążyłam, bo Maria zmarła w nocy po zabiegu. Nie wiadomo jaką chorobę miała i jaka była przyczyna śmierci.

O samej śmierci i o jej okolicznościach dowiedziałam się od jej starszej siostry, która jej towarzyszyła w tych ostatnich chwilach. Maria obudziła się wieczorem po operacji. Czowała się dość dobrze, ale bardzo bolał ją brzuch. Nie było mowy o jedzeniu; była wzmocniona kroplówką. W nocy nie mogła spać. Razem z siostrą



Maria prowadzi zajęcia z dziećmi.

modliły się na różańcu. W pewnym momencie, Maria powiedziała do swojej siostry: „*Słuchaj, ja dzisiaj umrę. Bardzo cię proszę, nie róbcie żadnych wyrzutów tym sąsiadom, którzy mnie niesłusznie oskarżyli. Powiedz im, że z całego serca im przebaczam. Do nikogo nie mam żadnego żalu. Nie płaczcie po mojej śmierci. Ja przejdę do lepszego życia, gdzie już nie będę cierpiała*”. Po tych słowach dalej modliły się na różańcu. I w trakcie tej modlitwy Maria odeszła do Pana, pełna pokoju i pogodzona z wolą Bożą. Z pewnością już nie cierpi. Zmartwychwstały Pan obdarzył ją tą szczególną łaską, dzięki której umiała niejako powtórzyć w swoim życiu tajemnicę Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Ufamy, że dzisiaj wstawia się za nami u Tego, którego całym sercem umiłowała na tej ziemi. P.S. Historia jest prawdziwa, zmieniłam jedynie imię i nazwisko katechetki.

Z pamięcią w modlitwie

*Siostra Katarzyna Grzybowska
Służba N.M.P.N.*

Karama – Rwanda, Wielkanoc 2008 r.

ADOPCJA SERCA

Ośrodek Maitri w Gliwicach

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt, 25,40); „I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt, 18,5).

Te słowa i obietnice Chrystusa stanowią dla każdego chrześcijanina duże wyzwanie, które każdy z nas stara się w mniejszym lub większym stopniu realizować na co dzień w swoim życiu. Z całą pewnością Adopcja Serca należy do grupy inicjatyw najbardziej odpowiadających na te wezwania. Dzieci Afryki, to One właśnie są braćmi najmniejszymi, najbardziej dotkniętymi przez los, osieroconymi, często z traumatycznymi przeżyciami, wielokrotnie z widmem śmierci głodowej. Adopcja Serca, która jest czymś więcej niż przekazem pieniężnym, wykra-

cza poza bariery geograficzne ratując konkretne dziecko, gdyż daje mu – przede wszystkim – nadzieję i duchowych rodziców. Ukonkretnia chrześcijańską miłość, często bohaterską, pełną poświęcenia, głoszoną przez misjonarzy. Widzieliśmy to w trakcie wystawy zdjęć z Rwandy, Kongo i Burgundii! Zbigniew Ostrowski, który przez miesiąc był w Afryce, z dużym entuzjazmem opowiadał o kolejnych ośrodkach misyjnych, siostrach tam pracujących i o adopcyjnych dzieciach.

Ciąg dalszy na str. 5

WYSTAWA KRAŻY

Dokończenie ze str. 1

Dotychczas wystawę prezentowano:

24.11.07 – w Niedzielę misyjną, w lubelskim ośrodku Maitri przy parafii Św. Józefa;
24–29.11.07 – w parafii pod wezwaniem Św. Józefa w Lublinie;
17.12.07 – w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II przy Katedrze Gliwickiej, uroczystego otwarcia wystawy dokonał JE ks. bp Gerard Kusz;
20.12.2007–10.01.08 – w parafii pod wezwaniem Chrystusa Króla w Gliwicach;
26.01–2.02.08 – w parafii św. Jacka w Bytomiu;
2.02.08 – Bytomskim Centrum Kultury, wystawa towarzyszyła koncertowi charytatywnemu pt. „Nie jest trudno być dobrym – wystarczy tylko chcieć”;

16.02–23.02.08 – w kościele Podwyższenia Krzyża św. w Bytomiu;
23–29.02.08 – w parafii św. Trójcy w Bytomiu;
3–7.03.08 – w Mielcu za sprawą I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Konarskiego;
3.03.08 – w Samorządowym Centrum Kultury w Mielcu;
9–13.03.08 – w kawiarence przy Kościele Miłosierdzia Bożego w Dębicy;
14 i 15.03.08 – w Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 im. Jana Pawła II w Dębicy;
25.03–10.04.08 – w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu pod patronatem JE ks. abp Mariana Gołębiewskiego;
25.03.08 – w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu, uroczystego otwarcia dokonał ks. prof. Roman Rogowski, a o sytuacji w Rwandzie opowiedziała s. Anna Sęk SAC, która w Afryce Środkowej spędziła 10 lat;
10–18.04.08 – na Politechnice Wrocławskiej, wystawę połączono ze zbiórką funduszy na

budowę ośrodka zdrowia wznoszonego przez Siostry Pallotynki w miejscowości Kibeho w Rwandzie;
19–25.04.08 – w kościele św. Augustyna we Wrocławiu; również zorganizowano zbiórkę funduszy na budowę ośrodka zdrowia w Kibeho;
26–30.04.08 – w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy. 27 kwietnia w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy podczas wszystkich Mszy św. kazanie misyjne wygłosił opiekun wrocławskiej wspólnoty Maitri, o. Tomasz Wołoszyn, który pracował przez pięć lat w Republice Środkowoafrykańskiej;
Na najbliższe miesiące wystawę zaplanowano:
Maj–Czerwiec – w Warszawskim ośrodku Ruchu Maitri;
Lipiec–Sierpień – w Trójmieście;
Wrzesień – w Białymstoku.

Opracował Tadeusz Makulski

SZKOŁA ŻYCIA

Dokończenie ze str. 1

jedynie 17\$ (kwota do roku 2007), były opłacane koszty uczestnictwa dziewcząt w zajęciach oraz zakupy żywności.

Do Szkoły zapisywane są dziewczyny z biednych rodzin, które nie mogą uczęszczać do szkoły średniej. Po ukończeniu nauki mają możliwość zdobycia pracy i utrzymania swojej rodziny, co jest dla nich równoznaczne z osiągnięciem samodzielności w życiu. Dziewczeta uczą się kroju, szycia, haftu, robienia na drutach, a także gotowania, ekonomii domowej, savoir-vivre i języka francuskiego. Do Szkoły przychodzą cztery razy w tygodniu, zajęcia trwają od 08.00 do 16.00. Pozostały czas wykorzystują na wykonywanie obowiązków domowych. Nauczycielkami są często kobiety, które same ukończyły taką Szkołę, m.in. jedna siostra służebna i jedna kobieta niepełnosprawna fizycznie.



Siostry pilnują, aby uczennice nie tylko mogły zdobyć umiejętności przydatne do wykonywania zawodu, ale również tego, by rozwijały się duchowo. Dziewczeta raz w tygodniu uczestniczą w katechezie, raz w miesiącu – we Mszy Świętej, a raz w trymestrze – w wyjeździe rekolekcyjnym. Uczennice rozpoczynają zajęcia modlitwą i czytaniem Ewangelii, w ciągu dnia odmawiają Anioł Pański, a przed rozejściem się do domów śpiewają chrześcijańskie pieśni. Siostry zachęcają je do niesienia aktów miłosierdzia, uczęszczania na Drogę Krzyżową, na nabożeństwa adwentowe, pielgrzymki do Kibeho na odpust. Również w Szkole kładzie się nacisk na skromność i szacunek. Uczennice ubrane są jednakowo – w zielone spódnice i białe bluzki. Siostry wymagają od nich czystości i schludności.

Niestety, nie ma roku, kiedy kilka dziewcząt rezygnuje z nauki. Często decyzję tę wymusza trudna sytuacja rodzinna, częściej przenosi się z bliskimi w inny zakątek kraju. Jednym z powodów było i jest poszerzanie się stołecznego Kigali, przez co wielu

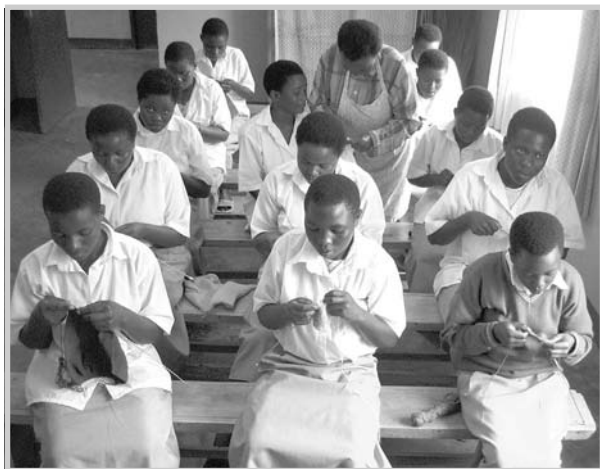


wieśniaków sprzedaje swoje tereny i ucieka w głąb kraju. Czasem na miejsce dziewcząt, które odeszły, zapisywane są nowe uczennice, ale nie zawsze jest to możliwe. Chętnych do Szkoły jest mnóstwo, lecz ze względu na brak warunków lokalowych, misjonarki nie mogą przyjąć więcej kandydatek. Siostry się starają wybrać dziewczeta, które najbardziej potrzebują oferowanej przez nie pomocy (np. ucząca się niedawno Jeanette, miała problemy psychiczne).

Uczennice, które pomyślnie ukończą trzyletnią edukację otrzymują certyfikat, który umożliwia im indywidualnie starać się o etat w pracowniach krawieckich lub w stowarzyszeniach.

Siostry Pallotynki i uczennice są bardzo wdzięczne tym, którzy umożliwili im utworzenie i korzystanie ze Szkoły Życia. W swoich modlitwach zawsze pamiętają o swoich Przyjaciółach z Europy.

*Na podstawie relacji
siostry Angeline Kambuğu
napisała Agnieszka Turek.*



Numer 2 (99)

marzec-kwiecień 2008

MY A TRZECI ŚWIAT



Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI

W NUMERZE

Ośrodek Maitri w Gliwicach	3
Tragedia w Karama	3
Wieści z Afryki	4-5
Wolontariat w Gdańsku	6

Adopcja Serca na zdjęciach

WYSTAWA KRAŹY PO POLSCE



W Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II przy Katedrze Gliwickiej, 17 grudnia ubiegłego roku uroczystego otwarcia wystawy dokonał JE ks. bp Gerard Kusz.

W ostatnich dniach listopada ubiegłego roku rozpoczęła się w naszym kraju prezentacja wystawy fotograficznej „Dzieło Adopcji Serca Ruchu Maitri”. Zdjęcia zostały zrobione przez wolontariuszy Ruchu Tadeusza Makulskiego i Zbigniewa Ostrowskiego w trakcie pobytu w Afryce Centralnej na przełomie stycznia i lutego 2007 roku. Wysłannicy Maitri odwiedzili większość placówek misyjnych prowadzących programy Adopcji Serca i dożywiania w Rwandzie, Kongo i Burundi. Projekt wystawy i opracowanie zdjęć wykonał nieodpłatnie warszawski artysta fotografik Łukasz Sokół – agencja No Limits.

Ciąg dalszy na str. 2

SZKOŁA ŻYCIA W MASAKA

W styczniu 2008 rozpoczęły się zajęcia 6 edycji Szkoły Życia w Masaka, utworzonej dzięki hojności Ofiarodawców Ruchu Maitri. Zajęcia prowadzone są przez siostry Pallotynki.

Program Szkoły Życia jest finansowany od 1999 roku i rozpoczął się w tej małej misji na terenie Rwandy. Od 2007 roku program organizowany jest też przez Siostry Kanoniczki Ducha Św. z Buraniro w Burundii i Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa w Kamerunie.

W tym roku w Masaka uczęszczają do szkoły 42 uczennice. Dzięki kilkuletniej działalności i ofiarodawcom z Polski, Szkoła przygotowała do zawodu 189 dziewcząt. W trakcie trwającej 3 lata nauki ze składki wynoszącej

Ciąg dalszy na str. 2

SPOTKANIE RADY RUCHU MAITRI

5 kwietnia 2008 roku w Warszawie, w sali przy parafii Św. Stanisława odbyło się doroczne krajowe spotkanie Rady Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata Maitri, zwołane przez Jacka Wójcika – Głównego Odpowiedzialnego.

W spotkaniu uczestniczyło 14 przedstawicieli różnych ośrodków, którzy zaprezentowali roczne sprawozdania z działalności.

W wyniku głosowania przyjęto sprawozdania i zarejestrowano Wspólnoty Parafialne Ruchu: warszawską, toruńską, rybnicką, pyskowską, lubelską, gdańską, bytomską.

Z radością przyjęta była rejestracja nowo powstałych grup Ruchu w Warszawie (przy parafii św. Mikołaja i św. Floriana) i w Gliwicach (przy parafii Chrystusa Króla). Przedstawiciele obu nowych Wspólnot zaprezentowali swoje dotychczasowe działania oraz plany na przyszłość. Odpowiedzialnym nowej grupy warszawskiej jest Wojciech Góral. Odpowiedzialnym grupy gliwickiej jest Ryszard Kanas.

Warto wspomnieć że, inspiracją do powstania ośrodka Ruchu w Gliwicach była prezentacja wystawy fotograficznej „Dzieło Adopcji Serca Ruchu Maitri”. Ośrodek już się może pochwalić sprawną organizacją działania i dobrymi relacjami z prasą lokalną.

W czasie spotkania omówiono również sposoby koordynacji spraw związanych z Adopcją Serca i wizerunkiem Ruchu w przestrzeni publicznej. Tadeusz Makulski z Gdańska zapowiedział wydanie 15 minutowego filmu edukacyjnego na temat warunków życia dzieci w Afryce. Animatorzy Ruchu: Weronika Musiał i Edyta Ostrowska przedstawiły propozycję programu letnich rekolacji w klasztorze w Lubiniu, planowanych w dniach 23–29.07.

Spotkanie przebiegało w bardzo miłej atmosferze przy herbacie i smacznym kanapkach.

Ewa Turek